

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. Y. przybyła do Polski w kwietniu 2015r. w celach zarobkowych. Także H. S. od około września 2014r. zaczęła przebywać na terenie Polski. Od tego samego okresu czasu przy trasie szybkiego ruchu M. Y. i H. S. zaczęły świadczyć usługi seksualne. Oskarżony P. C. (1) w okresie od września 2014r. do 23 września 2015r. rozwoził w/w obywatelki Bułgarii swoim samochodem osobowym na odcinku miejscowości G. do miejscowości R. w miejsca przy trasie DK-1, gdzie świadczyły one usługi seksualne za odpłatnością wynoszącą 50 złotych za przejazd z miejsca zamieszkania do miejsca świadczenia w/w usług, ułatwiając im w ten sposób uprawianie prostytucji.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalono na podstawie: zeznań świadka M. Y. (k.62-63, 69, 142), H. S. (k.94, (...)-(...), 190), L. L. (k.64-65, 68), P. R. (1) (k.82-83, 85), S. S. (1) (k.86), G. K. (1) (k.114).

Oskarżony P. C. (1) (k.66-67) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podkreślił, że nigdy nie czerpał korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji. Przyznał, że w okresie objętym zarzutem poznał H. S. i M. Y., przy czym poznał je jako ich klient, spotykając się i w samochodzie i w ich miejscu zamieszkania. One świadczyły mu usługi seksualne i w zamian za to czasami je zawoził tam gdzie one pracują. Natomiast, gdy chciały jechać do fryzjera, czy na zakupy, to wtedy mu płaciły za podwiezienie. Gdy je poznał to stały przy trasie, więc oczywistym było czym one się zajmują. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom P. C., albowiem nie korespondują z zeznaniami świadków M. Y., H. S. oraz L. L. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego.

Świadek M. Y. na etapie postępowania przygotowawczego zeznała, że rozumie język polski. Zeznała, że od innej koleżanki, która opuściła Polskę dowiedziała się, iż oskarżony wozi dziewczyny na trasę. Zaznaczyła, że za każdy kurs płaci mu 50 zł. oraz że pracuje sześć dni w tygodniu. Zaznaczyła, iż poza tymi kursami nic ją z P. C. nie łączy oraz że oskarżony dobrze wie, iż przy trasie one świadczą usługi seksualne. Powiedziała, iż wie, że oskarżony wozi też na trasę dziewczynę o imieniu S., która także świadczy usługi seksualne i również ją wozi za kwotę 50 zł. Wskazała, iż gdy chciała jechać na trasę to kontaktowała się z oskarżonym telefonicznie.

Podczas pierwszego przesłuchania przed Sądem w/w stwierdziła, że oskarżony jest jej klientem. Za podwiezienie na trasę, co zdarzało się co drugi, trzeci dzień - uprawiała z nim seks, zaś za podwiezienie do sklepu, czy fryzjera płaciła mu za paliwo np. 50 zł. Poznała go na targu. Wskazała, że nie do końca rozumiała policjantów, nie rozumiała o jakie pieniądze ją pytają. W efekcie potwierdziła coś mówiąc: tak, tak, chociaż nie rozumiała. Jednocześnie nie zgłaszała tego faktu policjantom, gdyż ich tam długo trzymali, 4-5 godzin i ona chciała jak najszybciej wyjść. Powiedziała, że obecnego na S. tłumacza języka bułgarskiego trochę rozumie, a trochę nie.

Podczas drugiego przesłuchania przed Sądem w/w stwierdziła, że świadczyła usługi seksualne w zabijaku, ale nie tylko. Poznała oskarżonego jako klienta, uprawiali wieczorem seks, a czasami ją zwiózł. Za podwiezienie nie płaciła mu pieniędzmi, tylko ciałem, oraz zwracała mu pieniądze za benzynę. Podała, iż protokołu spisane na Policji nie rozumiała. Nie potwierdziła zeznań złożonych na Policji, wskazując że ich nie rozumiała. Ona tłumacza nie rozumiała, nawet nie rozumiała go L., która jest Bułgarką. Podała, iż na Policji zeznała, że rozumie język polski, ale tylko w takim zakresie, w jakim jest to związane z wykonywaną przez nią pracą.

H. S. na etapie postępowania przygotowawczego zeznała, iż od około września 2014r. przebywa na terenie Polski i świadczy usługi seksualne w okolicy drogi krajowej w miejscowości R.. Od tego też czasu do tej miejscowości jest wożona z G., w których mieszka przez oskarżonego. Gdy chce jechać na trasę dzwoni do niego i on ja zawozi, potem też odwozi. Za to płaci mu dziennie kwotę 50 zł. Tak dzieje się przez 7 dni w tygodniu. Wie, że P. wozi jej koleżanką M. do Zabijaka, która także płaci mu za kurs 50 zł. Zaznaczyła, iż innego rodzaju kontaktów z nim nie utrzymuje. Od

koleżanek dowiedziała się, iż oskarżony wozi dziewczyny świadczące usługi seksualne na trasę już od wielu lat. On wie, czy one się zajmują.

H. S. podczas pierwszego pobytu w Sądzie stwierdziła, iż nie rozumie ani języka w którym mówi tłumacz języka bułgarskiego, ani w języku polskim.

Będąc drugi raz w Sądzie w/w zeznała, że oskarżonego poznała jako klienta. On czasem wozi ją do miejsca wykonywania pracy, raz na dwa dni, raz na tydzień, czy dwa tygodnie. Ona mu za to nie płaciła pieniędzy, tylko przychodził do niej wieczorem i uprawiali seks. Nie wie nic na temat tego, czy na trasę woził inne dziewczyny i czy płaciły mu za to. Na Policji na wszystkie zadawane pytania mówiła: tak, tak, chociaż nie rozumiała o co ją pytają. Chciała po prostu by ją jak najszybciej wypuścili, gdyż to była męcząca czynność. Ona tłumacza nie rozumiała, który nie tłumaczył policjantom tego co ona mówiła. Stwierdziła, iż nie wie czy składała odczytane jej zeznania składane na Policji. Zeznała, iż trochę tłumaczyła jej M., ponieważ ona zna bułgarski i mówi i po bułgarsku i po turecku. Ona mieszka w Bułgarii od urodzenia, ale do szkoły nie chodziła, ma korzenie tureckie i po bułgarsku nie rozumie.

Analizując zeznania świadków M. Y. i H. S., Sąd doszedł do przekonania, iż prawdziwe, spontaniczne, nie obliczone na wsparcie linii obrony przyjętej przez oskarżonego P. C. są ich zeznania składane na etapie postępowania przygotowawczego. Nadto te ich zeznania były ze sobą spójne. Jako nieprawdziwe, nielogiczne, niekorespondujące ze sobą oraz z zeznaniami P. R., G. K. i S. S., Sąd ocenił ich zeznania złożone przez Sądem. Nie jest więc zdaniem Sądu prawdą, iż M. Y. i H. S. nie rozumieją języka bułgarskiego, czy też że M. Y. rozumie ten język tylko trochę. A zatem nie jest prawdą, iż nie rozumiały przebiegu przesłuchania na Policji. Po pierwsze nie zasygnalizowały podczas tego przesłuchania takiego faktu. Po drugie, tłumacz przysięgły języka bułgarskiego L. S. nie podniósł okoliczności, by nie mógł się porozumieć w tym języku z w/w świadkami. Po trzecie, z zeznań świadków P. R., G. K. i S. S. wynika, że w/w znają język bułgarski i właśnie w tym języku między sobą się porozumiewają. Po czwarte, z zeznań samej L. L. wynika, iż ona także z M. Y. i H. S. porozumiewała się trochę po polsku, trochę po bułgarsku. Zaś H. S. wręcz stwierdziła, iż M. Y. zna język bułgarski. Po piąte, nielogicznym dla Sądu byłoby, aby młoda kobieta jaką jest H. S., która urodziła się w Bułgarii i tam mieszkała, nawet jeśli nie chodziła do szkoły i na co dzień żyła w środowisku osób wywodzących się z Turcji, na potrzeby swojego codziennego tam funkcjonowania tego języka nie znała. Już na marginesie można tylko dodać, iż referent sprawy miał nieodarte wrażenie, iż w/w całkiem dobrze rozumiały to co było mówione na sali rozpraw także w języku polskim. Tak więc Sąd nie dał wiary zeznaniom tych świadków złożonych przed Sądem, jako niekonsekwentnym w stosunku do pierwotnych zeznań, nielogicznym i niezgodnym z zeznaniami P. R., G. K. i S. S..

Świadek L. L. na etapie postępowania przygotowawczego zeznała, że świadczy usługi seksualne przy trasie szybkiego ruchu i zna dziewczyny o imionach M. i S.. Razem mieszkają w miejscowości G.. Zeznała, że wie, iż dziewczyny te są zawożone na trasę szybkiego ruchu przez mężczyznę o imieniu P. i wie, że one mu płacą za każdy kurs, ale nie wie ile. Uzupełniła, że jest pewna, że ten mężczyzna wie, dziewczyny te świadczą usługi seksualne.

Na etapie postępowania sądowego L. L. zeznała, że od czasu do czasu widuje oskarżonego, nie słyszała natomiast by koleżanki płaciły mu za to, że je wozi. Stwierdziła też, iż nie widzi różnicy pomiędzy zeznaniami złożonymi w Sądzie, a tymi z Policji. Dodała, że nie wie czemu zeznała, iż dziewczyny płacą P. za każdy kurs pieniądze. Wskazała, że ona rozmawia z nimi trochę po polsku, trochę po bułgarsku. Jednocześnie dodając, iż one bułgarskiego nie znają.

Sąd dał wiarę zeznaniom L. L. złożonym na Policji, albowiem to te zeznania zdaniem Sądu jawią się jako spontaniczne, jasne, spójne z zeznaniami złożonymi także na Policji przez H. S. oraz M. Y.. Jej zeznania złożone w Sądzie cechuje brak konsekwencji. Świadek nie była w stanie logicznie wytłumaczyć, czemu na Policji zeznała, że dziewczyny płacą P. za każdy kurs pieniądze. Drugie jej zeznania Sąd ocenia więc jako nieprawdziwe i służące wsparciu oskarżonego w przyjętej przez niego linii obrony.

Świadek P. R. (1) zeznał, że w trakcie wykonywania obowiązków służbowych widział dwukrotnie jak oskarżony podjeżdżał samochodem osobowym, w okolicy zjazdu z trasy DK-1 do miejscowości Z. i tym samochodem zabierał stojące tam kobiety świadczące usługi seksualne. Wskazał, iż występujące w tej sprawie w charakterze świadków

kobiety o imionach M. i S. potwierdziły, iż były przez niego wożone codzienne, mając z nim ustaloną stawkę. Nie mówiły nic na temat tego, by były podwożone przez klientów. Zaznaczył, iż rozmawiał z nimi w języku polskim.

S. S. (3) powiedziała, że wynajmuje świadkom pokoje. Widzi że czasami oskarżony do nich podjeżdża, ale nie wie jak długo zostaje. Wskazała, że ona porozumiewa się ze świadkami po polsku, gdyż one doskonale polski rozumieją. Ze sobą rozmawiają zaś po bułgarsku.

Świadek G. K. (1) stwierdził, iż przesłuchiwał w tej sprawie świadków, będących obywatelkami Bułgarii. Przesłuchiwał je z udziałem tłumacza języka bułgarskiego, gdyż otrzymał informację, że one takim językiem się posługują. Nie było sytuacji, aby przed przesłuchaniem, bądź w jego trakcie któraś ze świadków oświadczyła, iż nie rozumie języka bułgarskiego. Gdyby tak było, to odnotowałby powyższe w protokole. Nie przypomina sobie by tłumacz sygnalizował jakieś problemy ze zrozumieniem tego języka przez świadków.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków P. R., S. S. i G. kapral, albowiem są one rzeczowe, wzajemnie się uzupełniają i brak podstaw do ich kwestionowania.

Zdaniem Sądu okoliczności ujawnione w sprawie jednoznacznie wskazują, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W ocenie Sądu zarzucany oskarżonemu czyn wypełnił znamiona przestępstwa z art. 204 § 1 kk. Oskarżony ułatwiał uprawianie prostytucji w/w obywatelkom Bułgarii rozwoząc je swoim samochodem osobowym na odcinku miejscowości G., gdzie zamieszkiwały do miejscowości R., w miejsca przy trasie DK-1, gdzie świadczyły usługi seksualne, o czym P. C. (1) wiedział. Działal umyślnie w wykonaniu określonego celu, jakim była korzyść majątkowa. Za każdy kurs uzyskiwał bowiem zapłatę w kwocie 50 złotych tak od M. Y., jak i H. S.. To zaś wskazuje, że działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Działanie P. C. miało przy tym charakter procederu o charakterze ciągłym, bowiem oskarżony w ten sposób woził w/w codziennie. Dla wypełnienia znamion czynu kuplerstwa nie ma przy tym znaczenia, czy w ten sposób uzyskiwany dochód, był dla oskarżonego głównym, czy jedynym źródłem dochodu.

Przestępstwo z art. 204 § 1 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 5 lat. Charakter czynu zarzucanego oskarżonemu pozawala stwierdzić, że działał on z pełną świadomością, a wręcz premedytacją. Przemawia to za uznaniem, iż oskarżony jest osobą zdemoralizowaną. Nadto był karany w przeszłości za przestępstwa podatkowe i celne. Brak jest zdaniem Sądu okoliczności, które pozwalałyby na łagodzące spojrzenie na osobę oskarżonego i czyn, którego się dopuścił.

Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jest to zdaniem Sądu kara adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonego. Oscyluje ona wokół dolnych granic zagrożenia ustawowego. Jako okoliczność obciążającą wzięto pod uwagę wcześniejszą karalność oskarżonego i charakter popełnionego przez niego czynu godzącego w moralność i obyczajność.

Sąd uznał, że zachodzą okoliczności uzasadniające warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności. Kara nie przekracza 1 roku pozbawienia wolności, a sprawca nie był dotychczas karany na karę pozbawienia wolności, a zatem spełnia formalne kryteria zawieszenia jej wykonania. Zdaniem Sądu warunkowe zawieszenie kary na okres lat dwóch tytułem próby, spełni jej cele, a oskarżony nie powróci na drogę przestępstwa. Zwłaszcza, że Sąd orzekł w stosunku do w/w także karę o charakterze ekonomicznym w postaci grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych. Uznał Sąd przy tym, że kary te będą adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, stopnia jego zawinienia, a także że uwzględnią kary tak wymierzone cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Nadto orzeczono w stosunku do P. C. obowiązek powstrzymywania się od bezpośredniego kontaktowania z obywatelkami Bułgarii M. Y. i H. S. przez okres 2 lat. Tak orzeczony obowiązek związany z okresem próby służyć będzie nie tylko obronie obyczajności, w którą P. C. godził swoim postępowaniem, a jednocześnie jego naruszenie przez oskarżonego będzie mogło być podstawą zarządzenia wykonania warunkowo zwieszanej kary pozbawienia wolności, czego w/w musi być świadomy.

Oskarżony miał w postępowaniu przed Sądem obrońcę z urzędu. Koszty tej obrony nie zostały przez niego uiszczone, a adwokat złożył wniosek o ich zasądzenie. Zgodnie z art. 29 ust.1 prawa o adwokaturze koszty nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa. Mając to na uwadze, Sąd na mocy art. 29 ust. 1 prawa o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 1.239,84 zł. z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Orzekając o kosztach sądowych Sąd kierował się wskazaniem z art.627 kpk oraz 624§1 kpk.